

ARCHITEKTURA ŁODZI WCZORAJ I DZIŚ – KUCZKI ŻYDOWSKIE

Renata Przewłocka-Sionek

Politechnika Łódzka, Łódź

Streszczenie. Łódź końca XIX i początku XX wieku była miastem silnie rozwijającym się pomimo sporego zróżnicowania kulturowego i dużych dystansów społecznych dzielących mieszczan w tym okresie. Po II wojnie światowej napływową ludność i nowy ustrój przyczyniły się do utraty pamięci o wielokulturowym, szybko rozwijającym się mieście. Na szczęście wśród wielu zniszczeń i zaniedbań nadal widoczne są ślady dawnej potęgi i obecności wielu kultur, gdzie głównie architektura staje się wyróżnikiem danej społeczności i stanowi niepowtarzalną pamiątkę. W artykule skoncentrowano się na jednym z ważniejszych elementów religijnych kultury żydowskiej – kuczках żydowskich, których spotkać w Łodzi można dość dużo. Zauważono zjawisko zaniku tradycyjnego przeznaczenia, omówiono symbolikę, konstrukcję i funkcję, jakie spełniały kiedyś i jakie spełniają dziś.

Słowa kluczowe: architektura, kamienica, kuczka żydowska, konstrukcja, balkon, wykusz

WSTĘP

Kuczka to spolszczona nazwa hebrajskiego słowa „Sukkot” oznaczającego namiot, szałas. Takie szałasły służyły dawnym, żydowskim właścicielom kamienic podczas Święta Sukkot (Święto Namiotów) zwykle obchodzonego jesienią, pod koniec września. Było to święto upamiętniające wyjście Żydów z niewoli egipskiej, a także radosne święto plonów trwające 7 dni [Orzechowska 2012]. W takim szałasie pobożni Żydzi przez 7 dni modlili się, śpiewali i spożywali posiłki. Żydowska kuczka stanowiła ważny element religijny, a dziś także i architektoniczny. Pod koniec XIX wieku Łódź zamieszkiwała ludność różnego pochodzenia, mająca wpływ na rozwój i kształtowanie się miasta. Podczas gdy w 1809 roku liczba Żydów nie przekraczała setki, to w przededniu I wojny światowej na 500 tys. Łożdzian przypadało 162,5 tys. Żydów (czyli ponad 30% procent) [Podolska 2009]. Według przybliżonych danych statystycznych tuż przed wybuchem II wojny światowej Łódź zamieszkiwało około 660 tys. osób, w tej liczbie znajdowało się

ponad 200 tys. Żydów. Głównymi czynnikami osiedlania się ludności żydowskiej w Łodzi był rozwój gospodarczy miasta, które pozostawało w administracji rządowej początkowo pruskiej (1806 r.), a następnie polskiej, oraz polityka rządu Księstwa Warszawskiego, mająca na celu przeniesienie ludności żydowskiej ze wsi (ponad 30% ogółu Księstwa Warszawskiego) do miast.

Duże znaczenie miało wytyczenie rewirów żydowskich w Łodzi (decyzja władz z 7 maja 1822 r. dotycząca wyznaczenia w miastach rządowych rewirów żydowskich została wprowadzona w Łodzi z inicjatywy władz województwa mazowieckiego, jako element regulacji zabudowy przy okazji lokalizacji osady fabrycznej). Od czasu nadania Żydom pełnych praw obywatelskich w drugiej połowie XIX wieku byli oni najszybciej rozwijającą się populacją Łodzi. W 1914 roku ich liczba wzrosła ponad trzydziestokrotnie. Najpierw byli to migranci głównie z Królestwa Polskiego, później masowo przybywali tzw. Litwacy – zmuszeni do opuszczenia zachodnich guberni Rosji po ogłoszeniu praw majowych. Spis powszechny, jaki został przeprowadzony w 1921 roku, wskazuje, iż ludność wyznania mojżeszowego stanowiła około 35% ogólnej liczby mieszkańców miasta.

Obecnie jest wiele miejsc w Łodzi, gdzie można spotkać ślady ich codziennej obecności – wystarczy tylko przekroczyć bramę niektórych śródmiejskich kamienic, by poczuć nastrój tego niestety zaginionego już świata. Zobaczyć tam można zatarty napis na ścianie, relikw pisanej cyrylicą reklamy, zapomnianą mezuzę przy drzwiach mieszkania czy bezużyteczną przeszkloną werandę – pamiątkę po izraelskim Święcie Szałasów [Salm 2012].

Polscy Żydzi do czasu II wojny światowej bardzo uroczyście obchodzili Święto Kuczek, które wraz z biegiem lat ulegało różnym zmianom i uproszczeniom oraz modyfikacjom. Zgodnie z nakazem biblijnym: „Przez 7 dni będziecie mieszkać w szałasach” (Księga Kapłańska 23,43), każdy Żyd powinien zbudować swój szałas. Według tradycji talmudycznej szałas taki ma być na tyle duży, by pomieścić człowieka i jego stół, przynajmniej trzy ściany muszą być pełne, podczas gdy czwarta może być jedynie częściowa. Ważny element kuczki stanowi pokrycie dachu. Musi być ono wykonane z naturalnych materiałów, na przykład z gałęzi. Pokrycie dachu musi być tak wykonane, aby w nocy można było przez nie zobaczyć gwiazdy. Jednocześnie dach ma dawać więcej cienia niż światła słonecznego [Kameraz-Kos 2000]. Na przełomie XIX i XX wieku powstawały w Łodzi szałas, głównie o konstrukcji drewnianej, które zazwyczaj przypominały werandę lub ganek. Jednakże obecnie można też spotkać kuczki murowane lub o konstrukcji drewniano-stalowej. Dobudowywano je najczęściej do tylnych elewacji kamienic lub do oficyn bądź na balkonach.

Łódzkie kuczki to nieliczne pozostałości po bogatej kulturze żydowskiej w Łodzi. Zatraciły one już dawno swój sakralny charakter, a czasami również swój pierwotny wygląd. W architekturze Łodzi można spotkać kilkanaście zachowanych kuczek, choć z wywiadu terenowego wynika, że było ich znacznie więcej, lecz nie przetrwały do dzisiejszych czasów.

Główną przyczyną zniknięcia tych osobliwych budowli z łódzkich podwórek była wojna, jak również ingerencja późniejszych właścicieli. Kamienice, przy których znajdują się te konstrukcje, zmieniły już dawno swoich właścicieli, a dziś nawet ci najstarsi mieszkańcy niewiele wiedzą o tych urokliwych konstrukcjach, często pozostawionych samym sobie lub wykorzystywanych na niewielkie składy czy magazyny. Na planach archiwalnych bezskutecznie można szukać zaznaczonych rzutów kuczek, bo nie były

zaznaczane, najprawdopodobniej powstawały później niż dana kamienica czy oficyna lub miały założenia sezonowe (pełniły rolę tymczasową).

Wśród narodu żydowskiego w diasporze istniały różne zwyczaje terytorialno-regionalne. I tak na przykład Żydzi wileńscy palili dachy swoich szałasów, a Żydzi w Polsce Południowej, jak pisze Majer Samuel Bałaban, zostawiali je z roku na rok [Bałaban 1920]. Region zapewne miał też wpływ na materiał, jaki wykorzystywano do budowy ścian czy dachu szałasów.

Celem opracowania jest przedstawienie niektórych, współcześnie zachowanych łódzkich kuczek, omówienie ich symboliki i funkcji, a także dotarcie do materiałów archiwalnych związanych z miejscem, gdzie one się znajdują, oraz przedstawienie spostrzeżeń związanych z ich konstrukcją i znaczeniem w dzisiejszej architekturze miasta Łodzi.

MATERIAŁ I METODY

Badania, poprzedzone rozeznaniem literatury przedmiotu, przeprowadzono metodą obserwacji dokonanej podczas wywiadu terenowego, a także na podstawie dokumentacji fotograficznej wykonanej przez autorkę pracy. Również wszystkie zdjęcia pojawiające się w artykule są wykonane przez autorkę opracowania. Ważnym źródłem informacji stały się także materiały archiwalne pozyskane w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Łodzi.

Badania i analizy rozpoczęto od najbardziej znanej łódzkiej kuczki znajdującej się przy ulicy Piotrkowskiej 88 (rys. 1). Jest to najsłynniejszy szałas znajdujący się nad bramą kamienicy, usytuowany na tylnej jej ścianie, na wysokości drugiej kondygnacji. Kamienica, przy której stoi kuczka, powstała na przełomie XIX i XX wieku według projektu Hilarego Majewskiego. Jej właścicielem była rodzina Chaskielów, która w 1900 roku zarejestrowała i wybudowała we wnętrzu podwórza dom modlitewny, dziś już nieistniejący [Walicki 2000].

Czterokondygnacyjna kamienica mieszkalna, przy której znajduje się kuczka, utrzymana jest w stylu eklektycznym, z bramą przejazdową na osi. Posiada ona dwa boczne ryzality w elewacji frontowej, a w nich pilastry doryckie, ciągnące się na wysokość dwóch kondygnacji. Na wysokości trzeciej kondygnacji znajdują się duże, balkonowe okna flankowane dwiema kolumnami jońskimi i zwieńczone trójkątnymi naczółkami. Pierwsze piętro jest boniowane, na wyższych piętrach pojawiają się prostokątne okna w kamiennych opaskach, ze zwornikami na osiach. Parter kamienicy przeznaczony jest na usługi, górne kondygnacje na mieszkania. Kamienica połączona jest z dwoma oficynami.

Elewacja tylna kamienicy jest skromna, otynkowana. Do niej przylega, na wysokości pierwszego



Rys. 1. Kuczka, ul. Piotrkowska 88
Fig. 1. Sukkah, 88 Piotrkowska St.

piętra, nad bramą wjazdową, przepiękna kuczka żydowska wsparta na dwóch metalowych kolumnach. Kuczka została założona na planie prostokąta, o konstrukcji stalowo-drewnianej, sklepiona jest dwuspadowym dachem przekrytym blachą. Dach został wykonany z nietypowego materiału, jak dla kuczki żydowskiej, i jest dwuspadowy. Stanowi on interesujący przykład sztuki inżynierskiej, gdyż otwiera się na boki za pomocą specjalnego mechanizmu, więc funkcje tradycyjnego dachu spełnia. Prawdopodobnie materiał i kształt dachu zależał od tego, w jakim regionie kuczka powstawała i jaki tutaj panował klimat. Niestety nie jest to nigdzie udokumentowane, a także nie wiadomo, kto zbudował tę kuczkę. Można tylko przypuszczać, że był to dawny właściciel lub mieszkaniec kamienicy. Trzy ściany kuczki posiadają duże przeszklenia.

Jest to jedyna zachowana kuczka, która posiada delikatne, metalowe zdobienia z motywem Gwiazdy Dawida w dolnym pasie konstrukcji, która jednoznacznie wskazuje na jej modlitwne przeznaczenie. Z reguły unikano ozdób religijnych, jak więc przetrwała ona wojnę? Nie wiadomo... Być może miało jakieś znaczenie to, że w kamienicy tej mieszkał również brat matki Juliana Tuwima – lekarz Izidor Krukowski. Dzisiaj kuczka nie spełnia dawnych funkcji i wykorzystywana jest na składzik. Obecny właściciel planuje remont wnętrza, co sprawi, że być może będzie udostępnione do oglądania.

Kolejnym ciekawym przykładem może być kuczka usytuowana przy ulicy Targowej 10 (rys. 2), która swoim wyglądem zewnętrznym przypomina kuczkę z Piotrkowskiej 88. Znajduje się ona w podwórzu, przy tylnej ścianie narożnej kamienicy sytuowanej na rogu ulicy Targowej i Tuwima. Kamienica ta stanowi czterokondygnacyjny, narożny budynek mieszkalny o cechach neoklasycyzmu, połączony z oficyną. Wejście na podwórze możliwe jest przez bramę znajdującą się w elewacji kamienicy od strony ulicy Tuwima. Kuczka



Rys. 2. Kuczka, ul. Targowa 10
Fig. 2. Sukkah, 10 Targowa St.

znajduje się od strony podwórza i przylega do tylnej ściany kamienicy na wysokości pierwszego piętra. Opiera się ona na fragmencie wystającej ściany kamienicy i wsparta jest na jednej żeliwnej kolumnie. Kształt i wielkość tej konstrukcji bardzo podobny jest do konstrukcji kuczki znajdującej się przy ulicy Piotrkowskiej 88. Jednakże jest to obiekt o konstrukcji drewnianej i znajdujący się na styku dwóch ścian kamienicy, a nie na tylnej ścianie, nad bramą przejazdową, jak to miało miejsce na ulicy Piotrkowskiej. Kuczka ma plan zbliżony do kwadratu, sklepiona jest dwuspadowym dachem krytym papą.

Posiada dwie drewniane ściany z pasem nowo wstawionych prostokątnych okien – zatem widoczna jest ingerencja obecnego właściciela w zmianę pierwotnego wyglądu obiektu. Na podstawie wywiadu terenowego wiadomo jest, iż do niedawna pełniła funkcję jadłodajni prowadzonej przez ówczesną właścicielkę, a obecnie jej funkcja została zmieniona i wnętrze zajmuje oranżeria.

Czy budowano kuczki piętrowe? To pytanie zastanawia, bo tak naprawdę nie zostało to nigdzie udokumentowane. Jednakże w Łodzi można odnaleźć takie przykłady. Jednym z nich jest kuczka, która znajduje się w podwórzu narożnej kamienicy usytuowanej na rogu ulic 6-go Sierpnia 5 i alei Tadeusza Kościuszki (rys. 3). Czy tak wyglądała kiedyś, czy z biegiem czasu zmieniła swój wygląd? W materiałach archiwalnych dotyczących projektu kamienicy, przy której znajduje się kuczka, nie znajdziemy jej zaznaczonej na planach przedstawiających rzuty kolejnych kondygnacji kamienicy. Zatem jest ona obiektem powstałym później niż sama kamienica, która została zbudowana w 1896 roku według projektu Franciszka Chełmońskiego, a jej pierwszym właścicielem był fabrykant Karol Kretschmer. Nazwisko wskazuje, że był to Niemiec, jednakże nie udało się autorce ustalić, jakiego pochodzenia. Jeśli byłby pochodzenia żydowskiego, to łatwo by można wytłumaczyć fakt powstania kuczki na jego podwórzu, ale jeśli nie... To dlaczego ona powstała? Być może późniejsi właściciele lub mieszkańcy kamienicy byli pochodzenia żydowskiego.

Kamienica jest pięknym, narożnym obiektem spełniającym dziś funkcje biurowo-usługowo-handlowe. Wyróżnia się przepięknymi dekoracjami w postaci chimer, muszli czy głów kobiet i lwów. Jest budowlą dwupiętrową, z poddaszem utrzymanym w stylu eklektycznym. Do tylnej ściany kamienicy przylega drewniana kuczka dwupiętrowa, niestety bardzo zaniedbana, choć pomimo tego wyróżnia się na podwórzu. Kuczka ma finezyjny detal oraz elegancką formę. Stolarka konstrukcji wykonana została całkowicie z drewna. Drobne arkadki i pilastry z początku nie rzucają się w oczy, by potem wybudować artykulację fasady kuczki zwieńczonej wystającym gzymsem koronacyjnym i spadzistym dachem. Okna pojawiające się w ścianach kuczki zostały zamalowane takim samym kolorem farby jak została pomalowane ściany kuczki. Konstrukcja wsparta jest na przepięknie rzeźbionych, drewnianych wspornikach. Niestety zapomniana dziś, spełnia funkcje małej graciarni, do której nie dopływa światło, a przez dach nie widać gwiazd.

Przy ulicy Piotrkowskiej 40 można spotkać drugą piętrową kuczkę (rys. 4). Znajduje się ona na tylnej ścianie oficyny i umiejscowiona jest na jednej z najpiękniejszych galerii w mieście. Kamienica wraz z oficyną, przy której znajduje się kuczka, została wzniesiona pod koniec XIX wieku według projektu Piotra Brukalskiego. Jest to dwupiętrowa kamienica mieszkalna z parterem przebudowanym, przeznaczonym na usługi. Na osi budynku znajduje się brama przejazdowa, a część środkową obiektu podkreślają żłobkowane, korynckie pilastry ciągnące się na wysokość dwóch kondygnacji. Od strony



Rys. 3. Dwupiętrowa kuczka, ul. 6-go Sierpnia 5

Fig. 3. Two-storey sukkah, 5 6-go Sierpnia St.



Rys. 4. Galeria z kuczką, ul. Piotrkowska 40
Fig. 4. Gallery with the sukkah, 40 Piotrkowska St.

podwórza kamienica połączona jest z dwiema, dwupiętrowymi oficynami. Na jednej z nich znajduje się dwupiętrowa, drewniana galeria usytuowana na wysokości pierwszego i drugiego piętra. Długa galeria, o głębokości nieprzekraczającej 1,5 metra, wsparta jest na żeliwnych, ozdobnych wspornikach. Kuczka zajmuje tylko niewielką część galerii i stanowi ażurową, dwukondygnacyjną konstrukcję drewnianą, z finezyjnymi dekoracjami snycerskimi. Okna znajdujące się w ścianach kuczki wprowadzają do wnętrza dużo światła, a galeryjki zapewniają wrażenie lekkości. Nad oknami pojawia się przestrzeń wypełniona krzyżującymi się na skos belkami. Kuczka znajduje się nad wejściem prowadzącym do klatki schodowej, która ma drewniane, spiralne schody. Kuczkę wieńczy

dwuspadowy daszek o konstrukcji drewnianej, kryty papą. Całość obiektu została pomalowana na kolor żółty, nawiązujący do koloru całej galerii. Wielkość i piękne opracowanie tej kuczki może tłumaczyć to, iż właścicielem kamienicy był niegdyś jeden z najbogatszych przedsiębiorców żydowskich, Markus Silberstein, będący właścicielem dużych zakładów włókienniczych.

Z wywiadu terenowego udzielonego przez jednego z najstarszych mieszkańców kamienicy uzyskano potwierdzenie, że kamienica była żydowska, a po wojnie została zakupiona przez Związek Kupiecki. Dokładnych informacji na temat kuczki znajdującej się na galerii nie uzyskano – można tylko podejrzewać, że była własnością dawnego właściciela i jego rodziny.

Przy ulicy Piotrkowskiej 6 znajduje się kolejny obiekt przypominający kuczkę, choć jego rozmiary wydają się zbyt małe, aby mogły pomieścić stół i przynajmniej jedną osobę (rys. 5, 6). Choć jest niewielkich rozmiarów, przypomina układ pojawiający się na ulicy



Rys. 5, 6. Galeria z kuczką, ul. Piotrkowska 6
Fig. 5, 6. Gallery with the sukkah, 6 Piotrkowska St.

Piotrowskiej 40. Trzypiętrowa kamienica, powstała w 1881 roku według projektu Hilarego Majewskiego połączona jest z dwiema oficynami. Elewacja frontowa kamienicy jest dość skromna, z bramą przejazdową na osi. Oś budynku podkreśla trójkątny tympanon nad oknem pierwszego piętra oraz ciągnące się na wysokość dwóch kondygnacji pilastry jońskie. Dwie drewniane galerie usytuowane na północnej elewacji budynku, na wysokości drugiej i trzeciej kondygnacji, w rzucie przypominają literę L (rys. 5, 6). Posiadają one przepiękne, drewniane, ażurowe balustrady. Górna galeria dodatkowo posiada słupy drewniane o dekoracyjnie opracowanych szczytach połączonych z konstrukcją dachu. W narożniku obu galerii znajdują się niewielkie pomieszczenia o przeszklonych ścianach, dzielonych drewnianymi szprosami, przypominające żydowskie kuczki. Materiał, z jakiego są wykonane, świadczy o pierwotnej formie tych pomieszczeń i nawiązuje do galerii, na których są usytuowane. Na planach archiwalnych kuczka nie została zaznaczona, czyli ponownie potwierdza się fakt, iż wybudowana została później niż sama kamienica z oficynami.

Niewielkich rozmiarów kuczkę można zobaczyć również na tylnej ścianie kamienicy znajdującej się przy ulicy Piotrkowskiej 65, do której można dotrzeć, wchodząc bramą od ulicy 6-go Sierpnia 4 (rys. 7). Podwórze, na którym znajduje się kuczka, stanowi dużą przestrzeń składającą się z dwóch działek. Stanowi ono jedno z wielu typowych, długich łódzkich podwórek. W narożniku tylnej elewacji trzypiętrowej kamienicy, na wysokości pierwszego piętra, dostrzec można drewnianą kuczkę, z daleka bardziej przypominającą „wiszącą szafę” niż szalas, stanowiącą interesujący detal nieciekawej, skromnej elewacji kamienicy. Kuczka ma konstrukcję drewnianą, wspartą na stalowych, zdobionych wspornikach.

Wywiad terenowy pozwala stwierdzić, iż pierwotnie kuczka ta była znacznie większa. Rozstawienie wsporników, jak również fakt, że w bocznej ścianie kuczki znajdują się drzwi,

może świadczyć, że kiedyś obiekt ten miał bardziej wydłużoną bryłę, a obecnie pozostała tylko jego część. Zatem pierwotnie kuczka miała plan prostokąta, a sklepienie zapewne zostało zmienione przez późniejszych właścicieli lub mieszkańców. Kuczka obecnie jest sklepią dwuspadowym dachem, krytym papą, jednakże pierwotnie mogło być inaczej. Obecny właściciel kamienicy nie wnosił zmian w tę konstrukcję, jest pochodzenia żydowskiego, kamienicę otrzymał w spadku w 1970 roku. Kuczka, która nie posiada motywów żydowskich, a snycerka naśladuje pilastry i boazerię, być może dlatego właśnie przetrwała, choć między wentylatorem i rurami prezentuje się... eklektycznie, zatraciła swoje dawne przeznaczenie i wykorzystywana jest dziś na mały składzik.

Ciekawym przykładem jest kolejny obiekt znajdujący się przy ulicy Narutowicza 12, dziś zupełnie nieprzypominający kuczki, ale mурowaną przybudówkę lub wykusz wsparty na filarach (rys. 8). Jednakże usytuowanie obiektu jest bardzo podobne jak w przypadku



Rys. 7. Kuczka, ul. Piotrkowska 65

Fig. 7. Sukkah, 65 Piotrkowska St.



Rys. 8. Kuczka, ul. Narutowicza 12
Fig. 8. Sukkah, 12 Narutowicza St.

kuczki na ulicy Piotrkowskiej 88, choć jej wygląd zewnętrzny oraz materiał, z jakiego została wykonana, bardzo się od niej różni. Zapewne miała na to wpływ wielkość majątku ówczesnego właściciela, który musiał być znacznie skromniejszy niż w przypadku kuczki znajdującej się na ulicy Piotrkowskiej 88. Kuczka znajduje się na tylnej ścianie neoklasycyznej, czterokondygnacyjnej kamienicy, nad bramą wjazdową. Usytuowana jest na wysokości pierwszego piętra i wsparta została dwoma betonowymi filarami. Założona została na planie zbliżonym do kwadratu o zaokrąglonych dwóch narożnikach. Jest obiektem murowanym, sklepionym płaskim dachem. Pierwotnie jednak była obiektem o konstrukcji drewnianej, który z czasem został otynkowany i nieco zmodyfikowany. Fakt ten potwierdził jeden z mieszkańców kamienicy.

W ścianie frontowej obiektu znajduje się duże okno, dzielone drewnianymi szprosami, w bocznych ścianach widoczne są zamurwane

pojedyncze okna, co potwierdza fakt, że była tu późniejsza interwencja i wygląd kuczki się zmienił, jak również jej funkcja. Dziś jest dodatkowym pomieszczeniem zaadaptowanym na mały skład przez właściciela mieszkania, przy którym znajduje się ten obiekt.

Niezwykle ciekawy przykład omawianych obiektów stanowi usytuowana na zachodniej elewacji dwukondygnacyjnej kamienicy przy ulicy Wigury 16 kuczka o nietypowym wyglądzie (rys. 9). Kamienica, na której się ona znajduje, posiada skromne, otynkowane elewacje i pozbawiona jest jakiegokolwiek detalu architektonicznego. Na bocznej jej ścianie, na wysokości pierwszego piętra, przykuwa wzrok obiekt przypominający bardziej ganek niż kuczkę. Została ona założona na planie wydłużonego prostokąta o ściętych dwóch narożach i sklepiona wielospadowym dachem krytym papą. Ściany kuczki są murowane, opracowane w technice muru pruskiego. Krzyżujące się na skos drewniane belki podkreślają jej oryginalność. W przeciwieństwie do plastikowych okien kamienicy, w ścianach kuczki znajdują się okna o stolarce drewnianej, a całość konstrukcji wsparta jest na stalowych wspornikach. Dziś wykorzystywana jako dodatkowe pomieszczenie mieszkalne.



Rys. 9. Kuczka, ul. Wigury 16
Fig. 9. Sukkah, 16 Wigury St.

PODSUMOWANIE

Spacerując śródmiejskimi ulicami Łodzi, można przenieść się w przeszłość i podziwiać kunszt wykonania i twórczości, jakimi musieli posługiwać się wówczas architekci. Zauważalna jest ogromna wiedza zarówno teoretyczna, jak i praktyczna ówczesnych budowniczych, co można zobaczyć każdego dnia, podziwiając architekturę Łodzi. Większość Łodzian bardzo mało zna historię własnego miasta i jego architekturę, czego dowodem jest brak zainteresowania i zły stan techniczny wielu ciekawych, czasem niezwykle pięknych budowli.

Kuczki żydowskie można zaliczyć do małej architektury, która jest niezwykle ciekawa, a zarazem intrygująca. Dylematów związanymi z kuczками jest wiele. Jednym z nich jest ich identyfikacja. Z kamienicami, przy których się znajdują, wiąże je niewiele. Z przeprowadzonej analizy materiałów archiwalnych wynika, iż żaden archiwalny dokument nie przedstawia rzutu, elewacji, a co dopiero przekroju opracowywanych powyżej obiektów. Zatem powstały one później niż kamienice czy oficyny, przy których się znajdowały. Potwierdzać to mogłoby rolę ich tymczasowości. Ich pozostanie natomiast można tłumaczyć jedynie zmianą lub śmiercią pierwszego właściciela oraz zanikiem pierwotnej funkcji, którą kiedyś spełniały.

Konstrukcja i detal kuczek najczęściej nie nawiązuje i znacznie różni się od wyglądu kamienic. Czasami tylko można dostrzec podobny podział w oknach lub użycie tego samego koloru do pomalowania ściany, co zapewne było już interwencją dzisiejszego właściciela. Łódzkie kuczki, które przeważnie mają konstrukcję drewnianą, czasem murowaną, stanowią indywidualny przykład architektury. Z obserwacji autorki można wywnioskować, że łódzkie judaika różni się od typowych założeń konstrukcyjnych budowania kuczek. Żadna z kuczek nie posiada tradycyjnego ażurowego dachu, co być może spowodowane było klimatem lub interwencją późniejszych właścicieli.

Z przeprowadzonego wywiadu terenowego wynika, iż większość zachowanych kuczek znajdowała się od strony podwórza i usytuowana była na wysokości pierwszego piętra. Takie usytuowanie zapewne miało na celu zapewnienie spokoju i intymności podczas obchodzenia Święta Sukkot. Różnice dotyczące wyglądu i wielkości kuczek związane były z majątnością właściciela. Ich różnorodność formy i rozmiaru pokazuje, jak bardzo zróżnicowana była przedwojenna Łódź. Zazwyczaj posiadały one plan kwadratu lub prostokąta, były parterowe, choć także można spotkać piętrowe. Ich bryłom towarzyszyły często arkadki i rytmicznie rozstawione słupy lub wspierające je ozdobne wsporniki.

Dziś pomału znikają z łódzkich podwórek, zatraciły dawną funkcję. Obecnie jedynym miejscem, gdzie co roku budowana jest tradycyjnie kuczka na Święto Sukkot i po upływie czasu jest rozbierana, to teren gminy żydowskiej przy ulicy Pomorskiej 18, gdzie znajduje się jedna z dwóch ocalałych i zachowanych do dziś synagog żydowskich. Kuczka budowana jest bezpośrednio na ziemi, z drewna, jako obiekt parterowy, pozbawiony okien, a jej dach stanowią iglaste gałązki.

Powracając do kuczek usytuowanych na łódzkich podwórzach, uważny widz może dostrzec piękno detalu, tego oczywistego, który zachwyca, ale i tego, którego czas nie oszczędził. Z wywiadu terenowego wynika, iż większość mieszkańców kamienic, przy których znajdują się te małe judaika, nie wie nawet, co to jest żydowska kuczka. Jednakże wielu z nich chwali sobie architekturę tych obiektów. Dlatego z każdego elementu

kuczek powinniśmy czytać jak z ksiąg, bo są to jedne z ostatnich obiektów budowlanych z kręgu kultury żydowskiej, które tak naprawdę w wielu przypadkach nadają swoistego charakteru miejscu, w którym się znajdują. W Łodzi było wiele bezcennych pamiątek po dawnych jego dziejach. Problem polega na tym, że popadają one w zapomnienie, ruine, znikają z pejzażu miasta, a przecież stanowią swoistą pamiątkę – wspomnienie – historię. Aby ten cel osiągnąć, należy propagować i zaznajomić z architekturą mieszkańców Łodzi. Może się to odbywać poprzez organizowanie wystaw, galerii fotograficznych i wykładów związanych z tematem. Należy także dbać o wygląd zewnętrzny i wewnętrzny tych obiektów (powinni się tym zająć głównie właściciele kamienic i mieszkańcy, przy których znajdują się kuczki).

Jest oczywiste, że sukces będzie możliwy tylko przy zespoleniu działań władz i lokalnej społeczności. Dlatego należy dołożyć wszelkich starań, aby zachować te pamiątki, poznawać je, bo składają się one na piękną architekturę miasta Łodzi i warte są zachowania, co autorka próbowała przekazać w tym artykule. Dobrze by było, aby wyrazem naszej współczesności było zachowanie i dbanie o to, co pozostawiła nam przeszłość.

PIŚMIENICTWO

- Bałaban M.S., 1920. Z historii Żydów w Polsce. B-cia Lewin-Epstein i S-ka, Warszawa.
- Kameraz-Kos N., 2000. Święta i obyczaje żydowskie. Wydawnictwo Cyklady, Warszawa.
- Orzechowska J., 2012. Podwórka Piotrkowskiej – przewodnik. Wydawnictwo Literatura, Łódź.
- Podolska J., 2009. Spacerownik – Łódź żydowska. Wydawnictwo Agora, Łódź.
- Salm J., 2012. Łódzkie nostalgie. W: Łódź – miasto czterech kultur. K. Kaszub (red.). Wydawnictwo Takon, Łódź.
- Walicki J., 2000. Synagogi i domy modlitwy w Łodzi. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

ARCHITECTURE IN THE CITY OF ŁÓDŹ FROM THE 19TH/20TH CENTURY – JEWISH SUKKOT THEN AND NOW

Abstract. At the turn of the century, Łódź was a flourishing city, despite significant cultural diversity and social distance dividing the townspeople at the time. After World War II, new immigrants to the city as well as the introduction of a new political system made the memory of a multicultural, flourishing city disappear. Luckily, amongst the damage and neglect, signs of previous impressiveness and multiculturalism can be noticed. Architecture becomes the indicator of a particular community, and constitutes a unique souvenir. This article focuses on one of the most important religious elements of the Jewish culture – sukkah booths (sukkot) – which appear in significant numbers in the city of Łódź. The disappearance of their traditional purpose, their symbolism, and previous and current functions have been noted.

Key words: architecture, tenement house, sukkah, construction, structure, balcony, bay window